

Ostatnie słowa

Wykonało się

„A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.” – Ewangelia Św. Jana 19:30

Według przekazu biblijnego, na chwilę przed śmiercią Jezus wypowiedział z krzyża słowa „Wykonało się”. (Ewangelia Św. Jana 19:30) Co oznaczały te słowa? Przede wszystkim, były to słowa tryumfu, ogłaszające, że nasz Zbawiciel wiernie dokonał swej ofiarniczej śmierci, dostarczając ceny okupu za ojca Adama a w nim za całą ludzkość, która była objęta wyrokiem śmierci jako wynikiem przestępstwa w ogrodzie Eden.

Proces ten obejmuje czas trzech i pół roku, od Jordanu po Kalwarię. Biorąc pod uwagę różnorodność doświadczeń jakie były udziałem Jezusa, słowa te prawdopodobnie miały dodatkowo głębokie znaczenie.

Po pierwsze, Jezus przyszedł na świat aby wypełnić wolę Bożą, jak sam powiedział: „Wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie” (Ewangelia Św. Łukasza 22:42). W ten sposób wypełnił zadanie, jakie otrzymał od Boga, gdyż pomimo cierpień i przeciwności, nigdy nie uchybił w czynieniu tego, czego wymagał od niego Ojciec.

Po drugie, słowa te wskazywały na wypełnienie się figur Starego Testamentu oraz prorocत्व, które wskazywały na cierpienia i śmierć Mesjasza. Uczniowie nie pojmowali tego jeszcze przed dniem Pięćdziesiątnicy. Problem ten został szerzej objaśniony dwóm uczniom po zmartwychwstaniu, na drodze do Emaus: „Począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.” (Ewangelia Św. Łukasza 24:27)

Po trzecie, wyrażenie to zdaje się wskazywać na zmianę dyspensacji z Wieku Żydowskiego (Dyspensacja Zakonu) na Wiek Ewangelii, w związku ze śmiercią Jezusa. „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy.” (List Św. Pawła do Rzymian 10:4)

Dla wierzących Żydów, którzy przyjęli Jezusa jako swojego Zbawiciela, mojżeszowe Prawo Zakonu nie było już wiążące. Czytamy w tym kontekście: „Nikt, kto przyjmował Chrystusa jako baranka Paschalnego, a poprzez to uznawał, że pozaobraz zajmuje miejsce obrazu, nie mógł już odpowiednio przygotowywać obrazowego baranka i spożywać go jako upamiętnienie obrazowego

wyzwolenia. (...) Tacy muszą zatem spożywać lub stosować do siebie zasługi swojego Odkupiciela, zasługi człowieka Jezusa Chrystusa, który oddał samego siebie, jako okup za wszystkich.” (Wykłady Pisma Świętego, Tom VI)

Słowa: „Wykonało się” są ogólnym stwierdzeniem Jezusa, który zaświadcza doskonałe wypełnienie wszystkiego, czego wymagano od niego po tej stronie zasłony. Podczas swej służby, Jezus powiedział: „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.” (Ewangelia Św. Jana 9:4)

Osobiste i prorocze zastosowanie

Fragment ten w stosunku do Jezusa Chrystusa ma zastosowanie osobiste i prorocze. Gdy był w ciele, Chrystus zajmował się nauczaniem, uzdrawianiem i głoszeniem wieści o Królestwie, wykazując się samozaparciem, pragnieniem niesienia krzyża i posłuszeństwem wobec woli Ojca. Swoją misję Jezus ogłosił Żydom w synagodze, gdy odczytał fragment z księgi Izajasza, 61:1,2. Po odczytaniu tego ustępu, Jezus powiedział słuchaczom, że słowa te zaczęły się wypełniać już w momencie, gdy ich słuchali. „I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem. I powstawszy, wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.” Ewangelia Św. Łukasza 4:28-30)

Służba Jezusa z pewnością nie była łatwa, jednak kontynuował On otrzymane od Ojca zadanie dopóki tylko był w stanie je realizować – aż do śmierci. Z punktu widzenia prorocत्व, służba Jezusa miała miejsce u kresu Wieku Żydowskiego. Jako że został On przez Żydów odrzucony jako Zbawiciel, ich dom miał opustoszeć, a łaska miała zostać od nich odjęta. Niedługo potem, poganom zostało dane wziąć udział w Wysokim Powołaniu, które niegdyś ograniczone było jedynie do Izraela.

W ciągu całego Wieku Ewangelii, każdy członek Ciała Chrystusowego ponosił osobistą odpowiedzialność za głoszenie Dobrej Nowiny i za prowadzenie poświęconego życia aż do samego końca – aż do śmierci – gdy już nic nie można uczynić. Werset z Ewangelii Św. Jana, 9:4, przez kilka tłumaczeń oddany został w sposób sugerujący, że możemy zastosować go również do Kościoła, co oznacza, że my sami musimy czynić dzieła tego, który nas posłał. Jeżeli czas ograniczenia pracy publicznego rozpowszechniania Dobrej Nowiny jest jeszcze przed nami, to czas ten okazał by się proroczą



nocą, podczas której nie będzie już możliwości pracy w Pańskiej winnicy.

Życie Apostoła Pawła jest przykładem wiernej pracy podczas dnia. Nie poświęcił on swego życia światu i jego sprawom, lecz jego misją było odkrywanie, jaka jest wola Boża względem jego samego. Wymagało to od niego wyzbycia się jego własnych ambicji, pozostawienia starej natury i kroczenia w nowym życiu.

Walka z przeciwnościami

Paweł znosił ból, prześladowania, głód i pomówienia ze strony fałszywych braci, przeżył katastrofę okrętu i pobicia, wytrwał we wszystkim aż do końca, kiedy mógł powiedzieć: „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego.” (2 List Św. Pawła do Tymoteusza 4:6-8)

Każdy, kto toczy dobry bój, zachowuje wiarę i miłuje przyjście Jezusa Chrystusa, otrzyma koronę sprawiedliwości gdy zakończy swoje dzieło ofiary. Pytanie, jakie Chrześcijanie powinni sobie stawiać codziennie, to czy postępują oni tak, aby zasłużyć na tę nagrodę.

Tajemnicą sukcesu i zwycięstwa naszego Pana w jego ziemskiej służbie było zaparcie się samego siebie i przyjęcie z radością woli jego Ojca za swoją oraz zaangażowanie się w każdą działalność związaną z noszeniem krzyża, na jaką Bóg dozwolił. Tym samym, wydał on swoją duszę na śmierć na krzyżu, na Golgocie. Będąc Synem Bożym spłodzonym z Ducha Świętego, z pewnością znał zapis księgi Izajasza 53:12, który przedstawia obraz Jego ukrzyżowania, spełnionego zgodnie z nowotestamentalnym zapisem.

Trzy przykłady uczniostwa

W Ewangelii Św. Łukasza 9:57-62, Jezus opisał trzem mężom wymogi uczniostwa. Pierwszy z nich pragnął kroczyć za Jezusem dokądkolwiek by on szedł, lecz Mistrz wyjaśnił mu, iż nie ma swego domu, w przeciwieństwie do ptaków, które mają swoje gniazda, i lisów, które mają swe jamy. Jezus podkreślał, że ziemskie skarby nie mają wartości jeśli porównać je z możliwością osiągnięcia życia wiecznego. Być zaliczonym do naśladowców Jezusa oznaczało w jego czasach radość. Powstaje jednak wiele pytań. Gdy wyobrazimy sobie jednak, że i w dzisiejszych czasach uczniostwo wiązało by się z wymogiem ustawicznego podróżowania z miejsca na miejsce, bez stałego miejsca pobytu, pojawia się wiele pytań.

Drugi mężczyzna, który został zaproszony do naśladowania Mistrza, poprosił o pozwolenie pogrzebania na-

jpierw swego ojca; najwidoczniej człowiek ten miał ojca w podeszłym wieku, który wymagał opieki. Mężczyzna obiecał zająć się sprawami Mistrza, kiedy tylko zatroszczy się o ojca, albo gdy ten umrze. Wielu z członków Ludu Bożego jest dzisiaj obciążonych obowiązkiem opieki nad niedołężnymi i starszymi członkami rodziny. Nie oznacza to jednak, że obowiązek ten powinien być porzucony w imię służby dla Prawdy. Z drugiej strony, bracia nie powinni mimo to zupełnie porzucać zgromadzeń, nawet gdyby ich uczestnictwo w nich miało się okazać bardzo ograniczone w tym zakresie, z powodu konieczności zapewnienia opieki nad ukochaną osobą. W takim przypadku, należy starać się odszukać Pańską wolę względem siebie, gdyż On jest w stanie otworzyć wiele możliwości, które pomogą nam utrzymywać społeczność z innymi.

Trzecim przykładem jest historia mężczyzny, który pragnął pożegnać swych domowników, aby potem dopiero udać się za Panem. Jezus powiedział na to, że nikt nie powinien przykładać ręki do pługa a potem oglądać się do tyłu jeżeli chce dostać się do Królestwa Bożego. Położył tym samym nacisk na konieczność dbania o swą służbę przez każdego poświęconego, oraz na potrzebę unikania wszelkich ziemskich rzeczy, które mogłyby nas od tej służby odciągnąć, a które zostały przez nas ofiarowane.

W każdej z tych ilustracji, nasz Pan nie tylko dawał rozsądną radę, ale także swym życiem pokazywał, że nie pozwoli niczemu odciągnąć się od czynienia woli swego Ojca. W ten sposób wytrwał w swej służbie, aż jego ofiara została w zupełności strawiona ogniem, gdy mógł już powiedzieć z krzyża słowa: „Wykonało się”.

Okres Pamiątki

W czasie Pamiątki Lud Boży łączy się we wspólnocie serca i upamiętnia wspaniały przykład Mistrza wydającego na śmierć swoją duszę za ludzkość. Obchodzi także pamiątkę zaproszenia do współuczestnictwa wraz z Nim w Królestwie poprzez chrzest w śmierć. Docenienie Boskiej opatrności oraz przywilej bycia ofiarowanym i stania się częścią jednego chleba łamanego za świat, powinny zachęcać wierzących do kroczenia śladami Mistrza, ponieważ „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.” (1 Jan. 2:6)

Oznacza to kroczenie drogą świętości, miłości, ofiary, drogą poświęcenia się Bożym zasadom i oddania całej chrześcijańskiej energii na krzewienie myśli pełnych miłości, sprawiedliwości, szacunku i czystości. Konieczne jest także zachowywanie stałości w działaniu dla Pana, nie poddawanie się różnorodnym przeciwnościom spotykanym na drodze Chrześcijanina.

Gdyby nie fakt, że bracia mogą dzielić ze sobą upadki



na równi ze zwycięstwami, mogłoby się wydawać, że inni nie przechodzą podobnych doświadczeń w ciele. Wielu z wierzących nurtują troski, które niekoniecznie odnoszą się do nowego stworzenia; mogą to być zmartwienia wynikające z żałoby, porażki finansowej, kłopotów zdrowotnych i psychicznych, niespodziewanych katastrof i innych problemów codziennego życia.

Źródła chrześcijańskiego cierpienia

Przezwytyczanie przeciwności i doświadczeń jest częścią chrześcijańskiego życia, gdyż mamy powiedziane, „że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego.” (Dzieje Apostolskie 14:22) Cierpienia te nie muszą ograniczać się do oficjalnego prześladowania ze strony rządu czy kościoła nominalnego, jak ma to miejsce w niektórych krajach. Niektórzy cierpią prześladowania ze strony swych rodzin, czy innych ludzi przeciwnych prawdzie, i są z tego powodu wykluczani z ich grona. Niektórzy cierpią z powodu różnego rodzaju fizycznych ułomności i ograniczenia sił witalnych, lecz mimo to ciągle starają się głosić Ewangelię. Wszyscy ci, którzy starają się służyć prawdzie bez względu na zakres pracy, jaką są w stanie wykonać, będą z pewnością wynagrodzeni przez Boga, nawet jeśli nie są już w stanie z powodu różnych ułomności ciała prowadzić takiej pracy, jak wcześniej. Jeżeli ktoś nie byłby w stanie udać się na nabożeństwo, lecz mógłby czytać Pismo Święte, słuchać kaset, modlić się za innych braci, lub czynić cokolwiek innego związanego z Prawdą, z pewnością wymagać to będzie dodatkowego wysiłku i możliwe, że nadweręży jego siły fizyczne. Będzie to jednak przykład przezwytyczania trudności w cierpieniu dla sprawiedliwości.

Niektórzy z Ludu Bożego cierpią z powodu doświadczeń związanych z wychowywaniem dzieci. Wystarczająco trudnym zadaniem jest samo wpojenie dziecku odpowiednich zasad w tym złym czasie. Dla wszystkich spłodzonych z Ducha Świętego, zachowanie równowagi pomiędzy pozwoleniem dzieciom normalnie wzrastać a wychowywaniem ich według zasad sprawiedliwości, może być szczególnie trudnym wyzwaniem.

Jest to prawdą zwłaszcza w tych przypadkach, gdy syn albo córka wyśmiewani są przez kolegów i znajomych

ze szkoły z powodu wyznawania dziwnej religii. Kiedy dorośli decydują się na poświęcenie, mogą zostać uznani za śmiesznych lub wręcz mogą zostać odrzuceni przez swe środowisko, ale mogą oni przewidzieć takie reakcje. Gdy jednak dzieci stają się przedmiotem takiego traktowania, może to stać się źródłem cierpienia zarówno dla dziecka jak i dla jego rodziców. Rodzice pozostający w świecie także cierpią, gdy ich dziecko zagrożone jest w bólu, lecz nie cierpią oni jako Chrześcijanie, gdyż źródło problemów ich dziecka nie wynika z faktu, że jest ono wychowywane przez osoby będące nowymi stworzeniami w Chrystusie.

Inną formą cierpienia jest przypadek, gdy osoba poświęcona pragnie związku z osobą przeciwnej płci, lecz z powodu braku odpowiedniego partnera lub z powodu poprzedniego małżeństwa, on lub ona zmuszeni są wybierać pomiędzy niebiblijnym małżeństwem lub pozostaniem samotnym na zawsze. Prawdopodobnie łatwo jest dawać rady, gdy samemu nie jest się w takiej sytuacji, lecz dla tych, którzy się w niej znajdują, usiłowanie podjęcia konkretnej decyzji może być źródłem szczególnej udręki. Jeżeli taka osoba kieruje się jedynie tym, co on lub ona uważa za jedyne biblijne rozwiązanie godne naśladowania, a jest to niezgodne z innymi pragnieniami tej osoby, może stać się to przyczyna poważnych doświadczeń. Jest wiele rodzajów doświadczeń spotykających Lud Boży, a tym samym, istnieje ciągła potrzeba modlitwy, poszukiwania wskazówek Biblii i rady ze strony dojrzałych duchowo braci, mogących wesprzeć w czasie rozmaitych prób.

Rozmyślając o ostatnich słowach triumfu jakie padły z krzyża, Chrześcijanie powinni pamiętać, że zostali powołani i wybrani. Jeżeli zaś okażą się wiernymi swemu przymierzowi poświęcenia, taki sam okrzyk zwycięstwa – „wykonało się” – znajdzie zastosowanie również w stosunku do nich. Pamiętając, iż wierzący żyją obecnie w czasie, gdy zwycięzcy będą przemieniani w okamgnieniu, każdy Chrześcijanin powinien z radością i cierpliwością trwać we wszystkim do chwili, kiedy nasz Niebieski Ojciec zdecyduje, że już wystarczy i powie: „Chodź do mnie!”. Nic nie może się równać z tą wspaniałą perspektywą.

Homer Montague